

Polki dwukrotnie rzadziej niż inne Europejki popełniają samobójstwa

30 lipca 2018

Od kilku już lat za jeden z czołowych problemów społecznych Polski uważa się zjawisko samobójstw. Politycy głoszą, że za plagę tę odpowiada ich konkurencja. Psychiatrzy uważają, że przyczyną tragedii jest zbyt mała liczba psychiatrów per capita. Media takie jak „Gazeta Wyborcza” winią polską kulturę, która psuje psychikę, zwłaszcza mężczyzn. W rzeczywistości natomiast, czyli według liczb gromadzonych przez Światową Organizację Zdrowia, nie istnieje coś takiego, jak polski problem ze zjawiskiem samobójstw. Według tych danych liczba samobójstw w Polsce plasuje się niemal dokładnie na poziomie średniej europejskiej. Mamy nieco więcej samobójstw aniżeli Niemcy czy Finlandia, ale mniej niż Francja czy Belgia. Powinniśmy prowadzić politykę niwelowania tego zjawiska, ale bez tonów dramatycznych, pamiętając, że większe zjawisko samobójstw występuje np. w takiej Szwajcarii (wskaźnik z 2016: Polska 16,2, Szwajcaria 17,2).

Polskie samobójstwa są natomiast zjawiskiem ciekawym pod względem płciowym. Tutaj się wyróżniamy i to nie tylko w skali Europy, ale i świata. Ogólnoświatowym standardem jest przewaga samobójstw męskich. Chiny, Bangladesz i Pakistan to jedyne państwa świata w którym kobiety częściej niż mężczyźni popełniają samobójstwa. We wszystkich pozostałych mężczyźni wiodą prym.

Według danych WHO istnieje tutaj wyraźna specyfika regionalna. Względnie najmniejsza różnica między samobójstwami kobiet i mężczyzn występuje na Bliskim Wschodzie (1,1 : 1). Poniżej średniej występuje także w regionie zachodniego Pacyfiku (1,3 : 1) oraz południowo-wschodniej Azji (1,5 : 1). W Afryce mamy

2,2 : 1. Zdecydowanie więcej jest w obu Amerykach: 3,6 : 1. Najbardziej specyficznym regionem w którym występuje przewaga samobójstw męskich jest Europa, gdzie wskaźnik ten wynosi 4:1. Państwem, które ów wskaźnik ma największy na świecie jest właśnie Polska 6,7 : 1 (2015).

O czym świadczy samobójcza dominacja mężczyzn? Politycznie poprawni głoszą, że jest to dowodem na słabość psychiczną mężczyzn. Politycznie niepoprawni głoszą de facto to samo, choć odmiennie to wartościują: przyczyną ma być kryzys męskości wywołany przez feminizm. Założenia te są błędne ze względu na powszechnie występujący (także w Polsce [1]) tzw. paradoks płci w samobójstwach: choć to mężczyźni częściej je popełniają, jednak kobiety częściej o nich myślą. Kobiety częściej mają samobójcze myśli – i to jest bardziej miarodajny wskaźnik tzw. siły psychicznej. Przewaga mężczyzn w skutecznych samobójstwach częściej może odzwierciedlać dobór skuteczniejszych środków (np. powieszenie kontra tabletki). Może też być przejawem większego zdecydowania lub konsekwencji. Paradoksalnie, różnica między częstością myśli samobójczych a samobójstwami może być wyrazem siły psychicznej: dla dokonania samobójstwa potrzeba specyficznej siły przełamującej naturalny instynkt ochrony życia.

W istocie jednak nie można zjawiska samobójstw sprowadzać do kwestii siły i słabości psychicznej. Jest to bowiem w dużej mierze kwestia kulturowa. Wyraźnie bowiem widać, że największa przewaga samobójstw mężczyzn występuje w kulturach europejskich oraz amerykańskich, podczas kiedy w kulturach azjatyckich i afrykańskich przewaga ta jest zdecydowanie mniejsza. Przewaga samobójstw mężczyzn występuje zatem częściej w kulturach bardziej indywidualistycznych.

Kluczowym jednak czynnikiem wydaje się społeczno-kulturowa pozycja kobiety. O ile Europa i Ameryka ma większą przewagę męskich samobójstw aniżeli Azja i Afryka, o tyle najmocniej wybijają się dwa regiony: kraje słowiańskie i latynoskie. Ideolodzy politycznej poprawności powiedzą, że odpowiada za to

kultura patriarchalna, np. silny kult macho w krajach latynoskich. W istocie jednak chodzi tutaj o subiektywne poczucie bezpieczeństwa, szacunku i szczęścia, jakich doświadczają kobiety w poszczególnych krajach.

Według badania Instytutu Gallupa [2] najwięcej pozytywnych doświadczeń odnotowują kobiety latynoskie. Wśród krajów o najwyższym wskaźniku pozytywnych odczuć kobiet znajduje się tylko jedno państwo europejskie, Dania, i aż dziewięć państw latynoskich: Paragwaj, Panama, Ekwador, Gwatemala, Nikaragua, Wenezuela, Kolumbia, Kostaryka, Salvador. Kostaryka jest także w pierwszej dziesiątce krajów świata, gdzie kobiety najlepiej prosperują. Z drugiej strony Kostaryka to kraj, który notuje największą w Ameryce przewagę samobójstw mężczyzn nad kobietami (2016: mężczyźni 13,5, kobiety 2,4).

Chiny wyróżniają się ze swoim wyższym poziomem samobójstw kobiet (2016: mężczyźni 9,1, kobiety 10,3). Według badania Zhang, Jiang, Jia i Wieczorek 2002 [3], najczęstsze przyczyny tej różnicy związane są z „niższym statusem chińskich kobiet, miłością, małżeństwem, niewiernością, problemami rodzinnymi, metodami używanymi do popełnienia samobójstwa oraz chorobami psychicznymi chińskich kobiet”.

Na drugim biegunie wśród krajów azjatyckich znajduje się Mongolia, gdzie jest największa w Azji przewaga samobójstw mężczyzn (22,6) nad kobietami (3,5). Związane jest to z wyższym statusem społecznym kobiety w Mongolii aniżeli w innych krajach azjatyckich. Mongolia jest krajem z najmniejszą w Azji akceptacją przemocy domowej wobec kobiet. Misheel Jargalsaikhan, mieszkająca w Polsce aktorka mongolska mówi: „Od czasów Czyngis-chana kobieta zawsze grała bardzo ważną rolę w życiu mężczyzny i w życiu społeczności. Mężczyźni mają dużą decyzyjność, ale kobiety i ich prawa są bardzo szanowane. Politycznie nie wiem, jak to funkcjonuje, bo nie mieszkam tam na co dzień, ale wiem, że kobieta wśród ludzi jest bardzo wpływowa i ma bardzo dużo praw. W sądzie mongolskim też jest bardzo dużo kobiet”.

Największą na świecie przewagę samobójstw mężczyzn nad kobietami ma Polska, co jest związane nie tyle z nadzwyczajnie wysoką skalą samobójstw mężczyzn, co z nadzwyczaj niską skalą samobójstw kobiet. Żaden kraj zachodu Europy nie ma tak niskiej skali samobójstw wśród kobiet jak Polska. WHO podaje, że współczynnik samobójstw kobiet w Polsce dla 2016 wynosił 4,3 na 100 tys. W krajach Europy Północnej jest on przeciętnie dwukrotnie wyższy: Niemcy 7,7, Rosja 9,4, Szwecja 10,5, Norwegia 8,4, Dania 8,2, Finlandia 8,1, Białoruś 8,2, Litwa 9,5, Łotwa 7,3, Estonia 6,6, Holandia 9, Belgia 13,8. Polki zabijają się tak rzadko, jak Latynoski.

Skala samobójstw wśród mężczyzn jest w Polsce wysoka, ale – w przeciwieństwie do kobiet – nie wyróżnia się na tle regionu. Współczynnik samobójstw Polaków 28,9, Niemcy 19,7, Rosja 55,9, Szwecja 19,1, Norwegia 15,9, Dania 17,3, Finlandia 23,9, Białoruś 46,9, Litwa 58,1, Łotwa 37,6, Estonia 30,6, Holandia 16,2, Belgia 27,8. Widzimy zatem, że kraje na zachód od Polski mają niższy poziom samobójstw mężczyzn, zaś na wschód – wyższy. Rozkład jest zatem w zasadzie czysto geograficzny, wpisany w nasze położenie. Należy przy tym pamiętać, że aktualne dane są jeszcze niższe, gdyż w 2017 zanotowano spadek liczby samobójstw w Polsce. Opieram się na roku 2016 ze względu na możliwość porównania z innymi krajami w tabelach WHO [4]. Aktualny wskaźnik samobójstw mężczyzn w Polsce jest już prawdopodobnie niższy niż w Belgii. Z pewnością jest także niższy niż w Irlandii Północnej (30,3).

Podsumowując, nie istnieje w Polsce szczególny problem z samobójstwami – ich skala jest niewiele wyższa niż średnia dla całej Europy a zarazem niższa niż dla północnej Europy; nie istnieje także w Polsce szczególny problem z samobójstwami mężczyzn, gdyż ich skala wpisuje się w średnią regionalną. Istnieje natomiast w Polsce szczególnie niski poziom samobójstw wśród kobiet.

Wyjaśnieniem tego zjawiska, tak jak i w innych analogicznych regionach świata, jest kulturowa i społeczna pozycja kobiety.

Choć według ideologii politycznej poprawności sytuację kobiet w Polsce najlepiej opisuje słowo „piekło”, twarde dane, czyli liczby, pokazują obraz zgoła odmienny: pozycja kobiety w Polsce jest szczególna na tle Europy jak i świata:

- według Agencji Praw Podstawowych UE [5], w Polsce występuje najniższa w UE skala przemocy wobec kobiet;
- według danych OECD [6], Polska jest wśród państw z najniższą akceptacją przemocy domowej wśród kobiet;
- według raportu New World Wealth [7], Polska jest najbezpieczniejszym dla kobiet dużym krajem Europy;
- według raportu PwC [8], Polska jest wśród 10 państwa świata o najniższych nierównościach płac kobiet i mężczyzn i najszybciej na świecie zniesie te nierówności;
- według raportu Grant Thornton [9], Polska jest unijnym liderem w obsadzaniu kobiet na stanowiskach kierowniczych w firmach.

Ponieważ w Polsce, w przeciwieństwie do wielu krajów zachodnich, nie prowadzono znaczącej polityki społecznej ukierunkowanej na te kwestie, za powyższy stan odpowiada niewątpliwie głęboka kultura polska. Choć nie ma dziś szerszej jej świadomości, ze względu na neokolonialną politykę historyczną, szczególna pozycja kobiety polskiej związana jest z kulturą słowiańską oraz sarmacką. Prof. Zbigniew Lew-Starowicz pisze: „Sarmatyzm wyprzedził współczesne feministki, z czego jednak niewiele z nich zdaje sobie sprawę. W czasach sarmackich kobieta zyskała bardzo wysoką rangę. Była niezbędna, dużo od niej zależało, musiała dbać o cały dom, bo mężczyzny często w nim nie było. Wtedy też zmieniło się podejście do seksu. Stało się zdecydowanie zdrowsze, zaczęły się liczyć przyjemność i satysfakcja obojga partnerów. Pod tym względem była to nowatorska kultura. Jak żadna poprzednia sprzyjała partnerstwu, mimo że, oczywiście, podział ról występował”.

Analiza słowiańskiego dziedzictwa kulturowego [10] doprowadziła mnie do konkluzji, że o ile w sensie geopolitycznym [11] interesy Polski i Chin układają się zbieżnie, o tyle w sensie kulturowym, Chiny są największym przeciwieństwem Słowiańszczyzny. Bardzo wyraziście wyłoniło się to w rankingu WHO male-female suicide ratio, w którym Polska jest na pierwszym miejscu na świecie, podczas kiedy Chiny na miejscu ostatnim.

Przyczyny są kulturowe: niska pozycja kobiety w kulturze chińskiej. Konfucjusz pisał: „Kobieta zwyczajna ma tyle rozumu, co kura; kobieta nadzwyczajna – tyle, ile dwie kury”. Na drugim biegunie mamy kulturę polską, która jest tak silnie zorientowana na kobietę, że zdołała nawet przeorientować religię chrześcijańską z kultu Jezusa na kult Maryi.

Samobójstwo nie jest specyfiką gatunkowo-biologiczną, lecz nade wszystko kulturową. Najwyższa skala samobójstw występuje w Europie (15,4), najniższa zaś na Bliskim Wschodzie (3,9). Można by pomyśleć, że jest to kwestią cywilizacji śmierci czyli autodestruktywnym demograficznie trendem kultur europejskich, tyle że niewiele mniej popularne są samobójstwa w kulturach azjatyckich (13,2 południowo-wschodnia Azja), które są demograficzną potęgą.

Często pisze się, że wysoki poziom samobójstw to specyfika krajów postsowieckich, jednak ogólny poziom samobójstw nie ma wiele wspólnego z podziałem na wschód i zachód. Według danych WHO to właśnie były republiki i kraje bloku wschodniego przodują w Europie z najniższymi poziomami samobójstw: Tadżykistan 2,5, Azerbejdżan 2,6, Albania 6,3, Armenia 6,6, Turkmenistan 6,7, Uzbekistan 7,4, Macedonia 7,9, Gruzja 8,2, Kirgistan 8,3, Bośnia i Hercegowina 8,8, Czarnogóra 10,3, Rumunia 10,4, Bułgaria 11,5 – kraje zachodnie mają wyższy poziom. Nie można przy tym pisać, że ten niski poziom samobójstw części byłych republik wynika np. z islamu, bo przecież Armenia czy Gruzja to kraje prawosławne, zaś Kazachstan, który ma bardzo wysoki poziom, to kraj islamski.

Wysoki poziom samobójstw w Europie może być kwestią kulturową. W kulturach europejskich samobójstwo postrzegano dwuznacznie. Platon potępiał je jako czyn antypaństwowy. Stoicy wręcz je gloryfikowali. Montaigne pisał: „Bóg dosyć jasno daje nam znak do odejścia, skoro stawia nas w takiej pozycji, iż żyć gorszym nam jest, niżeli umrzeć. Słabością jest ustępować złemu, ale szaleństwem je hodować. Stoicy powiadają, że żyć zgodnie z naturą, znaczy dla mędrca rozstać się z życiem wówczas jeszcze, gdy jest ono w pełnej pomyślności, o ile dobrze wybierze czas po temu; dla głupca zaś się czepiać się życia, mimo iż najnędzniejszego”. Starożytny Rzym oparł się na filozofii stoickiej. Nowożytny Rzym, katolicyzm, oparł się na filozofii platońskiej (jakkolwiek samo chrześcijaństwo w dużej mierze czerpało także z filozofii stoickiej, a sama Biblia nie potępia samobójstwa, zaś św. Paweł pisał nawet: „Pragnę zbyć się żywota, aby być z Jezusem Chrystusem”, Flp 1,23).

Zachodnia psychologia opisuje tzw. efekt Wertera, czyli falę samobójstw będącą następstwem nagłościenia słynnego samobójstwa. Mają one być pokłosiem naśladownictwa. Dlaczego jednak nie odnotowano nigdy, powiedzmy, efektu Herostratesa, czyli fali podpażeń w efekcie nagłościenia słynnego podpalenia? Otóż w kulturach europejskich nigdy nie wartościowano pozytywnie zdobywania sławy poprzez destrukcję, stąd i nie ma tutaj tępego naśladownictwa. Pozytywne wartościowanie samobójstw jest natomiast wyraźnie zakorzenione w kulturach europejskich, choć jest przytłumione obecną dominacją myśli platońskiej. Tzw. efekt Wertera to po prostu odpowiednio silny impuls kulturowy, który wyzwala tę nieco przytłumioną warstwę naszej kultury.

Niniejszy tekst, choć wskazuje, że samobójstwo to nie tyle kwestia psychiatryczna, co kulturowa, nie jest formą wartościowania tego zjawiska. Nie wiem, czy w ujęciu cywilizacyjnym lepsze jest podejście platońskie czy stoickie. Rozum opowiada się za stoicyzmem. Intuicja ciągnie ku Platonowi. Głównym argumentem na rzecz Platona wydaje mi się

to, że Rzym starożytny przetrwał tysiąc lat, zaś Rzym nowy istnieje już tysiąc pięćset lat z górą i nie wydaje się, aby miał upaść w najbliższym czasie.

Bez względu jednak na odpowiedź na powyższe, powinniśmy zakończyć roztaczanie hysterii i dramatyzmu wokół tego zjawiska. Nie stanowi ono polskiego problemu. Poziom samobójstw w Polsce jest taki sam jak w Finlandii. Samobójstwa polskie o tyle są ciekawym zjawiskiem, że eksponują prokobiecy charakter naszej kultury.

Autorstwo: Mariusz Agnosiewicz

Źródło: Racjonalista.pl

PRZYPISY

[1] http://www.diagnoza.com/4_2000.html

[2]

<https://news.gallup.com/poll/181790/nearly-billion-women-world-wide-struggling-suffering.aspx>

[3] <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC2913725/>

[4] <http://apps.who.int/gho/data/node.sdg.3-4-data?lang=en>

[5] <http://www.racjonalista.pl/index.php/s,38/t,40075>

[6] <http://www.racjonalista.pl/index.php/s,38/d,30/t,40368>

[7] <http://www.racjonalista.pl/index.php/s,38/d,30/t,40356>

[8] <http://www.racjonalista.pl/index.php/s,38/t,40292>

[9] <http://www.racjonalista.pl/index.php/s,38/t,40362>

[10] <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10026>

[11] <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9986>